

1947



Krakowska
OPERA
w Teatrze
Miejskim
im.
J. Słowackiego

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ OPERY
Dyrektor Opery: Prof. WALERIAN BIERDIAJEW

MADAMA BUTTERFLY

Opera w 3-ch aktach G. Pucciniego

O S O B Y:

Madama Butterfly ZOFIA CZEPIELÓWNA
Suzuki Halina Szalkiewicz
Pinkerton Aleksander Klonowski
Konsul Bolesław Jankowski
Bonza Adam Mazanek

Katy Pinkerton Maria Feherpataky
Goro Jerzy Lipka
Księżę Yamadori Zbigniew Melanowski
Komisarz Ottokar Skibiński
Urzędnik * * *

Synek Butterfly, Krewni, Przyjaciele i Przyjaciółki Butterfly, Służba

Dyrygent Dyr. Prof. WALERIAN BIERDIAJEW

Reżyser: B. Fotygo-Folański Dyr. admin. T. Krzemiński Dekoracje: K. Gajewski Il. Kapelmistrz: Prof. Adam Kopyciński

Akt I.

Porucznik marynarki amerykańskiej Pinkerton, ogląda w towarzystwie chyrego i podstępного japońskiego pośrednika Goro, domek wynajęty dla małej gejszy Cho-Cho-San, z którą Pinkerton starym zwyczajem japońskim ma zawrzeć małżeństwo na przeciąg „999” lat, z miesięcznym wypowiedzeniem. Japończyk przedstawia ponadto Pinkertonowi przyjętą służbę w osobach Suzuki, kucharza i ogrodnika. Pierwszym z gości weselnych jest konsul Sharpless. Pinkerton niepomny na pełną poświęcenia miłość małej gejszy, pije z nim zdrowie swej przyszłej małżonki Amerykanki, nie ukrywając lekceważenia odnośnie do czysto formalnego związku z Japonką. Sharpless na próżno zwraca uwagę Pinkertona na krzywdę, jaką wyrządza Butterfly.

Z oddali słychać głosy; to nadchodzi narzęczona z gejszami i zaproszonymi

gośćmi. Cho-Cho-San nazwana po angielsku Butterfly (Motylek) z przyjacielską powagą zaznajamia swych rodaków z Amerykanami. Gdy zostaną na chwilę sami, Butterfly pokazuje Pinkertonowi nóż, którym, popadłszy w niełaskę z rozkazu Mikada, popełnił „harakiri” jej ojciec.

W czasie udzielania przez urzędnika stanu cywilnego ślubu młodej parze tworzy się zamieszanie. Wywołał je wuj Butterfly, piastujący zaszczytny urząd Bonzy. Cho-Cho-San — krzyczy — przeklinam Cię; za odstępstwo od wiary przodków zostaje rzucona na małą gejszę kłątwa. — Przerażoną i płaczącą bierze w ramiona Pinkerton, uspokaja ją. Wkrótce też osychają łzy na twarzy Butterfly, a śliczna, pełna miłości melodia prowadzi młodych w krainę szczęścia.

Akt II.

Wnętrze domku Cho-Cho-San.

Upłynęły trzy lata. Pinkerton odjechał do dalekiej ojczyzny, a mała Butterfly czeka wiernie na powrót ojca swego dziecka. Oddana Suzuki, mimo wkradającej się do papierowego domku biedy, trwa przy swej pani, modląc się do Buddy o słońce radości dla smutnej, stęsknionej Cho-Cho-San.

Marzenia Butterfly o powrocie męża, przerywa przybycie konsula Sharplessa. Ma on przygotować ją na przyjazd młodego oficera, ale z poślubioną w Ameryce żoną. Tymczasem Butterfly na widok listu ogarnia dziecięca, szalona wprost radość. Nie daje konsulowi dojść do słowa. W tym momencie Goro oznajmia przybycie księcia Jamadori, który poważnie stara się o rękę Cho-Cho-San. Ona jednak odtrąca go ze wstrętem. Sharpless, znając beznadziejną sytuację małżeństwa Butterfly, stara się przekonać ją do poślubienia Japończyka. W odpowiedzi na to mała, wierna gejsza pokazuje ich dziecko, mówiąc, że gdyby Pinkerton zapomniał, pozostaje jej tylko śmierć. Wobec tego konsul nie ma odwagi powiedzieć oszukanej Cho-Cho-San prawdy i odchodzi.

Nagle rozlega się strzał armatni. Przybywa okręt, „jego” okręt! Nieprzytomna z radości Butterfly ozdabia wraz z Suzuki cały domek kwiatami, wołając: „Wyście mnie okłamali wszyscy... on przyjechał!”

Zwolna zapada zmierzch. Obie kobiety wraz z dzieckiem siadają na tarasie. Suzuki zasypia u stóp swej pani. Z daleka dobiega tęskna miękka melodia, a aksamitne dłonie nocy otulają ogród i mały domek na wzgórzu koło Nagasaki.

Akt III.

Słoneczny poranek zastał Butterfly w oczekiwaniu na tarasie. Zmęczoną namówiła Suzuki do odpoczynku, obiecując zbudzić w razie przybycia Pinkertona.

A oto i on! Z okrzykiem radości wpatruje się Suzuki w zbliżających i widzi obok oficera, konsula i obcą panią. Wybiega im naprzeciw, witając i pyta o nieznaną. Sharpless wyjaśnia, że jest to żona Pinkertina, i że przybyli oni po dziecko Cho-Cho-San. Tymczasem Butterfly obudziła się, a przeczuwając obecność najdroższego, szuka go wszędzie z niewysłowioną radością. Widząc jednak łzy Suzuki i smutek konsula, myśli że mąż zginął. Dopiero widok obecnej pani brutalnie potwierdził jej domysły: i oto, że Pinkerton jest żonaty i to, że chcą zabrać od niej dziecko. Zgadza się na to pod tym jednak warunkiem, że on sam je od niej weźmie.

Zrozpaczona Cho-Cho-San postanowiła dochować swej przysięgi: „gdy on zapomni o mnie, zostanie mi tylko śmierć”. Każe Suzuki zaciemnić okna i posyła ją do ogrodu.

Teraz przygotowuje się w niezakłóconym spokoju: klęka przed posągami Buddy, przysajra się i żegna z **dzieckiem**.

Po chwili zza parawanu słychać odgłos upadającego sztyletu: „Madama Butterfly” dotrzymała przysięgi...

Z ogrodu dobiegło ją wołanie Pinkertona: Butterfly. Butterfly! Resztkami sił doczołgała się do drzwi i tu przestało bić serduszko nieszczęśliwej, wiernej Cho-Cho-San.